

ROBOTNIK POLSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNE

Prenumerata wynosi:
Rocznie 8 złotych półrocznie 4 złote
Kwartalnie 2 złote.
Pojedynczy egzemplarz 20 groszy.

„ROBOTNIK POLSKI“
wychodzi raz w tygodniu.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11.

Pr. II. 86/28.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnym posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927, Dzup. Nr 45 poz. 398, dokonane dnia 27 lutego 1928 przez Dyрекcję Policji w Krakowie do L. 5301/2/28/Bt. zajęcie czasopisma p. t. „Robotnik Polski“ Nr 3—4 z dnia 26 lutego 1928 i 4 marca 1928 z powodu treści artykułu p. t. „Egzamin dojrzałości“ od słów: „W kończącej się kampanji wyborczej“ — do słów: „nie krępowano się niczem“, — zawierającego znamiona wyst. z art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927 Dzup. Nr 45 poz. 399.

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzplitej zakazuje się Redakcji czasopisma „Robotnik Polski“ rozpowszechniania zajetego artykułu, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, Senat II.
Kraków, dnia 1 marca 1928.

Podpis nieczytelny.

Po wyborach sejmowych.

Egzamin politycznej i społecznej dojrzałości ludności naszego państwa, złożony przy wyborach do Sejmu w dniu 4 b. m. nie wypadł zadawalająco. Okazało się, że społeczeństwo, idąc do wyborów, nie zdawało sobie należyte sprawy z tych wielkich zadań, jakie w państwie demokratycznym ma do spełnienia parlament, a w szczególności Sejm nowy. W dniu 4 marca nie zwyciężyła myśl państwowa, ale demagogja kandydatów i agitatorów z grup pod względem społecznym i religijnym radykalnych, zwycięstwo odniósł również pieniądz, w który obfitowały pewne ugrupowania, stające do walki wyborczej.

Prasa rządowa i lewicowa ogłasza tryumfalne artykuły z powodu uzyskania ponad połowę mandatów sejmowych. Tryumf jednak może być przedczesny, a już dziś jest widocznym, że jest nieuzasadniony. Wynik walki wyborczej nie zawsze może być oceniany z ilości otrzymanych mandatów. Ze stanowiska przyszłości państwa należy przypatrzeć się, kto zwyciężył, a przede wszystkim, co zwycięzca reprezentuje.

Największą cyfrę mandatów osiągnął Bezpartyjny Blok współpracy z urzędem. Nie mogę pisać o środkach, które mu zapewniły to powodzenie, bo artykuł niniejszy uległby konfiskacie. O metodach agitacji B. B. pomówimy zapewne z trybuny sejmowej, choćby dla przestrogi społeczeństwa, jak nie należy agitować. Tu chcę jedynie podkreślić, że kandydaci listy nr. 1 nie reprezentują żadnego programu państwowego, bo całe ich credo polityczne i państwowe to wiara w osobę marszałka Piłsudskiego. Taki „program“ dobry jest na dziś lub jutro, ale nie na dłuższą metę. Tego rodzaju przedstawiciele ograniczyć muszą swoją działalność parlamentarną jedynie do stawiania na baczność. Poseł niezależny, dbający o istotne dobro państwa, do takiej roli zniżyć się nie może.

O dużym zwycięstwie może mówić Polska Partja Socjalistyczna, która wychodzi z wyborów sejmowych bardzo wzmocniona. Zwycięstwo swoje zawdzięczają socjaliści dzisiejszym stosunkom politycznym, społecznym i gospodarczym, które sprzyjają szerzeniu się hasła wywrotowych i radykalnych. Czy dla przyszłości państwa wzrost radykalizmu jest objawem korzystnym — śmiem wątpić. W każdym razie nie należy zapominać, że program socjalistyczny niczem nie różni się od programu komunistycznego. Przejszcie od socjalizmu do komunizmu jest nader łatwe, jak to wykazuje codzienne doświadczenie życiowe. Wzrost wpływów socjalistycznych oznacza zarazem wzrost niebezpieczeństwa komunistycznego. Na nie się nie zda walka z komunizmem, jeśli się nie będzie zwalczać jego źródła, którym jest nauka Marksa.

Ugrupowania radykalne chłopskie stanowią jedną ósmą część nowego Sejmu. Znając stanowisko tych ugrupowań wobec Kościoła i doniosłych zagadnień państwowych należy się obawiać, że radykalizm będzie w nowym Sejmie święcił prawdziwe tryumfy.

Mniejszości narodowe wchodzi do nowego Sejmu z cyfrą 75 posłów, z listą państwową uzyskują do 90 mandatów. Próby zmniejszenia liczby przedstawicieli mniejszości narodowych, podjęte przez rząd, nie dały oczekiwanego rezultatu. Mniejszości narodowe, poparte przez lewicę polską, uzyskują na sprawy państwowe wpływy o wiele większe, niż ich znaczenie w państwie. Tkwi w tem poważne niebezpieczeństwo dla interesów narodowych i państwowych.

Obozy umiarkowane z prawicy i centrum doznały dużej porażki, jeśli nie klęski. Jest to następstwem dwuletniej działalności obecnych rządów, zmierzającej konsekwentnie do rozbicia grup umiarkowanych, pra-

worzadnych i usunięcia już zgóry jakiegokolwiek, choćby nawet lojalnej opozycji. Chodziło o usunięcie z życia politycznego czynnika, który w innych państwach odgrywa rolę doniosłą, bo państwowotwórczą. Plan ten powiódł się w dużej mierze. Sądzę jednak, że niektórzy ze zwycięzców rychło przekonają się, iż na fałszywej byli drodze, zwalczając obozy umiarkowane.

Trudną byłoby rzeczą już dziś przepowiedzieć, jak się ułożą stosunki w nowym Sejmie. Jedno jednak jest pewnem, że nowy Sejm będzie w większości lewicowy i radykalny. Czy na takiej większości będzie się mógł oprzeć rząd marsz. Piłsudskiego, lub jakikolwiek rząd, przyszłość okaże. Chyba, że parlament ma być tylko parawanem. Nie sądzą jednak, by takim był zamiar dzisiejszych władców Polski, jakikolwiek pojawiają się na ziemi oznaki, że idziemy do swojskiego faszyzmu.

Stronnictwa katolickie i narodowe wyciągnąć muszą z wyborów jedną wskazówkę. Należy natychmiast przystąpić do rewizji dotychczasowych metod działania, a przede wszystkim wzmocnić działalność wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Skoro przy ostatnich wyborach zadecydowała niezorganizowana i nieuświadomiona politycznie i społecznie masa, trzeba do następnych wyborów tę masę zorganizować i uświadomić. Jest to praca żmudna, ale w interesie dobra publicznego musi być natychmiast podjęta i energicznie przeprowadzona. Jeśli to się stanie, wybory następne dadzą zupełnie odmienny wynik.

Jan Puchałka.

— 000 —

Wyniki wyborów sejmowych.

A) Bez listy państwowej.

Prowizoryczne wyniki ostateczne ze wszystkich okręgów:

- Lista Nr 1. (B. B.) — 104 mandatów.
 Nr 2. (P. P. S.) — 51 mandatów.
 Nr 3. (P. S. L. Wyzwolenie) — 30 mandatów.
 Nr 7. (Nar. Partja Rob.) — 8 mandatów.
 Nr 8. (Ukr. rob. „Selrob“ prawica) — 5 mand.
 Nr 10. (Str. Chłopskie) — 21 mandatów.
 Nr 12. (Chł. Str. Radykalne) — 1 mandat.
 Nr 13. (Jedność robotniczo-chłopska — komuniści) — 5 mandatów.
 Nr 14. (Związek Chłopski) — 3 mandaty.
 Nr 17. (Zjedn. nar.-żyd. Małopolski) — 6 mand.
 Nr 18. (Blok mniejszości narodowych w Polsce) — 46 mandatów.
 Nr 19. („Selrob“ lewica) — 4 mandaty.
 Nr 20. (Lista ruska) — 1 mandat.
 Nr 21. (Nar. państw. Blok pracy) — 5 mandatów (sanacja).
 Nr 22. (Blok wyborezy ukr.-soej. włośc. partji rob.) — 9 mandatów.
 Nr 24. (Katolicko - Narodowe) — 30 mandatów.
 Nr 25. (Polski Blok katolicki P. S. L. Piast i Ch. D.) — 28 mandatów.
 Nr 26. (Ukr. partja pracy) — 1 mandat.
 Nr 30. (Katol. Unja Ziem zach.) — 2 mandaty (sanacyjna).

Różne lokalne listy otrzymały 12 mandatów.

B) Z listą państwową.

- Lista Nr 1. (B. B.) — 128 mandatów.
 Nr 2. (P. P. S.) — 63 mandatów.
 Nr 3. (Wyzwolenie) — 36 mandatów.

- Nr 7. (N. P. R.) — 9 mandatów.
 Nr 8. („Selrob“ prawica) — 5 mandatów.
 Nr 10. (Str. chłop.) — 25 mandatów.
 Nr 12. (Chł. Str. Radykalne) — 1 mandat.
 Nr 13. (Komuniści) — 5 mandatów.
 Nr 14. (Związek Chłopski) — 3 mandaty.
 Nr 17. (Zjedn. nar.-żyd. Małopolski) — 6 mand.
 Nr 18. (Blok mniejszości narodowych w Polsce) — 56 mandatów.
 Nr 19. („Selrob“ lewica) — 4 mandaty.
 Nr 20. (Lista ruska) — 1 mandat.
 Nr 21. (Nar. państw. Blok pracy) — 5 mandatów (sanacja).
 Nr 22. (Blok wyborezy ukr.-soej. włośc. partji rob.) — 11 mandatów.
 Nr 24. (Nar. Dem.) — 37 mandatów.
 Nr 25. (Polski Blok katolicki P. S. L. Piast i Ch. D.) — 34 mandaty.
 Nr 26. (Ukr. partja pracy) — 1 mandat.
 Nr 30. (Katol. Unja Ziem zach.) — 2 mandaty.
 Różne lokalne listy otrzymały 12 mandatów.
 Razem w Sejmie posłów 444

WYNIKI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Okręg Nr 41. (Kraków-miasto): Lista Nr 1 — 28.174 głosów, nr. 2 (P. P. S.) — 23.933 gł., nr. 17 (sjoniści) — 17.880 gł., nr. 25 (P. B. K.) — 11.643 gł.

Okręg Nr 42. (Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów): Uprawnionych do głosowania było 288.798, ogólna liczba głosów ważnych 218.121. — Na listę nr. 1 (B. B.) padło 38.793 głosów (2 mandaty), nr. 2 (P. P. S.) — 74.479 (4 mandaty), nr. 3 (Wyzwolenie) — 15.575, nr. 4 (Bund) — 397, nr. 7 (N. P. R.) — 3.469, nr. 10 (Str. Chłopskie) — 27.229 (1 mandat), nr. 14 (Związek Chłopski) — 12.923, nr. 17 (sjoniści) 10.406, nr. 24 (Blok Kat.-Nar.) — 10.545, **nr. 25 (Pol. Blok Kat.) — 21.093 (1 mandat)**, nr. 37 — 212.

Okręg Nr 43. (Wadowice, Żywiec, N. Targ): Nr 1 41.275 głosów (2 mandaty), nr. 2 — 43.575 (2 mandaty), nr. 3 — 25.670 (1 mandat), nr. 14 — 8.856 (bez mandatu), nr. 17 — 2.753 (bez mandatu), nr. 24 — 11.056 (bez mandatu), **nr. 25 — 20.998 (1 mandat)**, nr. 30 — 20.265 (1 mandat), nr. 36 — 527 (bez mandatu), nr. 37 — 160 (bez mandatu), nr. 38 — 787 (bez mandatu), nr. 39 — 915 (bez mandatu), nr. 10 — 4275 (bez mandatu).

Okręg Nr 44. (N. Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka): Nr 1 — 33 053 (2 mandaty), nr. 2 — 30.274 (1 mandat), nr. 3 — 573, nr. 5 — 645, nr. 10 — 4.097, nr. 14 — 2.436, nr. 17 — 1.342, nr. 20 — 170, nr. 24 — 1.230, **nr. 25 — 35.796 (2 mandaty)**, nr. 30 — 17.509 (bez mandatu), nr. 37 — 103, nr. 38 — 7.057, nr. 39 — 9.

Okręg Nr 45. (Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbnowa, Grybów, Gorlice): Nr 1 — 38.146 (2 mandaty), nr. 2 — 19.123 (1 mandat), nr. 3 — 187, nr. 5 — 267, nr. 10 — 2.909, nr. 14 — 16.644, nr. 17 — 3794, nr. 20 — 11.905, **nr. 25 — 62.090 (3 mandaty)**, nr. 30 — 36.146 (1 mandat), nr. 33 — 576, nr. 36 — 515.

Okręg Nr 46. (Jasło, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce i Szczyłów): Nr 1 — 32.875 głosów (2 mandaty), nr. 2 — 14.336, nr. 3 — 3.126, nr. 10 — 4.057, nr. 12 — 1.060, nr. 14 — 43.986 (2 mandaty), nr. 17 — 8.672, nr. 24 — 3.749, **nr. 25 — 38.615 (2 mandaty)**, nr. 30 — 15.481, nr. 33 — 1.246, nr. 36 — 913, nr. 38 — 4958, nr. 35 — 163.

Okręg Nr 47. (Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łań-

cut, Nisko): Nr 1 — 25 000 głosów (1 mandat), lista nr. 10 — 64.000 (4 mandaty), „Piast“ — 22.900 gł. (1 mandat), lista nr. 2 — 15.000 gł. (1 mandat).

Posłowie z Ch. D. z woj. krakowskiego. Przy wyborach sejmowych w dniu 4 marca b. r. uzyskali mandaty poselskie: W okręgu nr. 42 (Kraków-powiat) p.

Jan Puchałka, poseł do Sejmu poprzedniego i redaktor naczelny naszego pisma, w okręgu zaś nr. 46 (Jasło) p. Dr Bronisław Kusnierz, przemysłowiec i znany działacz społeczny z zakresu spółdzielczości. Przy wyborach w r. 1922 uzyskała Ch. D. w woj. krakowskim również 2 mandaty.

Lista Nr.
25

Wyborcy! Wyborczynie!

Lista Nr.
25

Wybory do Sejmu ukończone. Polski Blok Katolicki zdobył w województwie krakowskim **ponad dwieście tysięcy głosów i dziewięć mandatów!** Cyfry te świadczą niedwuznacznie, że **myśl katolicka i polska liczy w społeczeństwie setki tysięcy wyznawców.** Posłowie wybrani z listy **Polskiego Bloku Katolickiego nr. 25** potrafią przeciwstawić się skutecznie wszelkim niebezpieczeństwom, któreby w nowym Sejmie zagrażały interesom Kościoła lub Państwa.

Wyborcy! Wyborczynie! W dniu 11 marca macie wybrać nowy Senat. Okręgiem wyborczym do Senatu jest **całe województwo krakowskie**, które wybiera **7 senatorów.** Głosuje się w tych samych komisjach wyborczych, w których głosowało się do Sejmu. Należy dołożyć wszelkich starań, by wybory do Senatu wypadły jak najlepiej, by w Senacie znalazła się większość złożona z ludzi uczciwych, społecznie umiarkowanych, szczerze katolickich i dobrych Polaków. Ludzi tych znajdziecie na liście

nr. 25 Polskiego Bloku Katolickiego nr. 25.

Dlatego też każdy Wyborca, każda Wyborczyni odda w dniu 11 marca głos

jedynie na listę P. B. K. nr. 25.

Kandydatami Polskiego Bloku Katolickiego do Senatu z województwa krakowskiego są:

1. **Andrzej Sredniawski**, rolnik, b. senator.
2. **Ks. Ludwik Kasprzyk**, sekretarz Słownictwa katolickich.
3. **Jan Owiński**, em. kurator, redaktor „Piasta“.
4. **Feiiks Koczur**, b. poseł na Sejm.
5. **Stanisław Springwald**, generał dyw. w stanie spoczynku, Prezes Związku emer. oficerów W. P.
6. **Adam Kreżel**, b. poseł, rolnik.
7. **Józef Mączka**, rolnik.
8. **Antoni Wójcik**, robotnik magazynowy.
9. **Jan Szcześniak**, rolnik.

Wyborcy i Wyborczynie!

Na powyższych kandydatów głosujcie w dniu 11 marca b. r.

Niech żyje Polski Blok Katolicki!

Niech żyje lista nr. 25!

**Wojewódzki Komitet Wyborczy
Polskiego Bloku Katolickiego.**

Z Polski i ze świata.

Przed zwoianiem Sejmu.

Prasa codzienna już obecnie zastanawia się nad tem, jak ułożą się stosunki w nowo wybranym Sejmie. Najbardziej interesuje opinię publiczną pytanie, czy rząd znajdzie w Sejmie większość i jakie ugrupowania stanowiąby tę większość. Lista rządowa nr. 1 (B. B.) nie zdobyła większości. Liczba posłów wybranych z jedyńki wynosi 128, co wobec 444 posłów stanowi zaledwie 30%. O ileby zatem rząd chciał rządzić w oparciu o parlament, będzie musiał szukać sprzymierzeńców w poszczególnych klubach lewicowych, bo centrum i prawica są na czarnej liście rządu, a pozatem zostały tak przy wyborach przerzedzone, że rozporządzać będą zaledwie 80 głosami, co łącznie z grupą jedyńki nie dałoby większości sejmowej. Gdyby natomiast rząd chciał wytworzyć w Sejmie **trwałą większość**, musiałby szukać pomocy na lewicy u socjalistów, wyzwolenców i wśród stronnictwa p. Bryła, lub też u mniejszości narodowych. Poparcie tych grup trzeba oczywiście okupić różnymi koncesjami niezawsze zgodnymi z interesem państwa. Czy na to rząd pójdzie? Oto pytanie, które wymaga odpowiedzi. Na podstawie doświadczenia z ostatnich dwóch lat można przypuszczać, że rząd nie bardzo będzie zabiegał o trwałą większość, ale zadowoli się chwilowym poparciem tej lub owej grupy parlamentarnej, najczęściej zaś będzie rządził tak jak dotychczas, to znaczy nie będzie się oglądał na parlament. Może sobie na to pozwolić, rozporządzając dostateczną siłą i groźbą rozwiązania Sejmu. Groźba taka będzie bardzo skuteczna, bo stronnictwa, które zwyciężyły w dniu 4 marca b. r.

nie zechcą zapewne ryzykować w krótkim czasie ponownych wyborów.

Liga Narodów.

W dniu 5 b. m. rozpoczęła się 49 sesja Rady Ligi Narodów w Genewie, pod przewodnictwem delegata Kolumbji. Najważniejszymi sprawami, które ma rozpatrzyć Rada, są: sprawa przemytnictwa broni z Włoch do Węgier, sprawa wydalenia węgierskich optantów z Siedmiogrodu (Rumunja), pożyczka dla Bułgarii i Portugalji oraz sprawa administracyjnej.

—ooo—

Sądy pracy.

Jeszcze w poprzednim Sejmie domagano się od rządu przedłożenia projektu ustawy o sądach pracy, które pod nazwą sądów przemysłowych działają w b. zaborze austriackim. Wnioski o wprowadzenie w całym państwie sądów pracy zgłaszał kilkakrotnie klub sejmowy Chrześc. Demokracji. Z chwilą, gdy rząd uzyskał pełnomocnictwa w zakresie ustawodawstwa społecznego, sprawa załatwienia wniosków Ch. D. nie mogła napotykać na poważniejsze przeszkody. Rząd nawet przygotował i rozesał organizacjom odpowiedni projekt. Od rozesłania tego projektu upłynęło jednak ładnych parę miesięcy, a projekt nie stał się ustawą.

Obecnie donoszą pisma, że Rada ministrów zatwierdziła przedłożony przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, ustanawiający na całym obszarze państwa — sądy pracy.

Sądy te będą rozpatrywały spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami, ponadto zaś sprawy kar-

W bolszewickim „raju“.

(Praca i płaca robotników sowieckich).

W artykule p. t. „W sowieckim raju“ p. Henryk Korab-Kucharski podaje na szpaltach paryskiego „Matin'a“ przerażające wprost cytaty z oficjalnych statystyk sowieckich, dotyczące warunków pracy i płacy robotników w obecnej Rosji.

Nigdzie tyłu, co w Rosji, nie ginie robotników przy pracy. W numerze z listopada r. 1927 miesięcznika „Hygiena Pracy“, będącego oficjalnym organem komisariatu zdrowia publicznego, ogłoszono, że na **dziesięć tysięcy robotników 1.796 padło w r. 1826 ofiarą ciężkich wypadków przy pracy.** Z tej liczby przeciętnie 180 poniosło śmierć na miejscu, a miesięcznik przyznaje, że z pośród pozostałych wielu zmarło później, wskutek odniesionych ran. W jednym roku ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła niemal dwukrotnie; przyczyny tego prasowy organ urzędowy wyjaśnia następująco:

„Techniczne środki ochronne są zupełnie niewystarczające, a przeznaczone na ten cel fundusze bywają używane w inny sposób przez zarządy przedsiębiorstw państwowych“.

Nie jest to jednak jedyny haracz, jaki na robotników nakłada komunizm. Poza wypadkami, powodującymi śmierć lub kalectwo, istnieje jeszcze nadmiar

pracy, niedostateczne wyżywienie i przedczesny zanik sił.

„Czemu należy przypisać, zapytują „Woprosy Truda“, pismo urzędowe komisariatu pracy, małą wydajność naszego przemysłu? Niewątpliwie odgrywa tu rolę zły stan narzędzi i maszyn, ale główna przyczyna leży w tem, że nasz system krzywdzi robotnika dobrego, faworyzując nieudolnego. Liczba opuszczonej bez usprawiedliwienia dni przy pracy rośnie w przerażający sposób. Powodem tego jest nadużywanie alkoholu i symulowanie chorób“.

Stwierdzony przez statystyczne biuro pracy rezultat tego jest taki, że dobry robotnik pracuje często po dziesięć godzin dziennie po to, żeby leniuch mógł upijać się piętnaście dni w miesiącu.

Czy przynajmniej dobry robotnik może wyżyć z płacy, którą otrzymuje?

Niewątpliwie nie, odpowiada to samo biuro statystyczne, podając wzór przeciętnego budżetu robotnika wykwalifikowanego. Wydatki, obliczane bardzo oszczędnie, wynoszą 47 rubli 71 kopiejek miesięcznie, dochody wyrażają się w 30 rublach 71 kopiejek płacy tego robotnika, 8 rublach 30 kopiejekach płacy jego towarzyski życia, a wobec tego, że daleko jest jeszcze do równowagi z wydatkami, więc w 9 rublach z zastawu i sprzedaży rzeczy. Oficjalnie zatem stwierdzono, że robotnik sowiecki nie może zrównoważyć swego budżetu bez stopniowego wyprzedawania wszystkiego, co posiada, a skoro nie ma już nic do sprzedania, jedy-

ne o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Na razie kłostawa nie obejmuje sporów pracy w rolnictwie. Minister pracy, oraz minister sprawiedliwości będą jednak upoważnieni do rozszerzenia kompetencji tych sądów. Ze względu na wartość kwestji będących przedmiotem sporu, kompetencja tych sądów jest ograniczona do 5.000 złotych.

Ławnicy powoływani będą z kandydatów, przedstawionych przez organizacje zawodowe pracowników i pracodawców. W sprawach o sumy do 200 złotych wyroki nie ulegają apelacji.

W drugiej instancji rozpatruje sprawy cywilne, wpływające z sądów pracy. Sąd okręgowy z wydziałem ławników wymienionych wyżej organizacyj tak pracobiorców, jak i pracodawców.

W sprawach karnych ma orzekać sędzia jednostkowy bez udziału ławników.

— 000 —

Przepisy wyborcze do Senatu.

Art. 2. 1) Prawo wybierania ma każdy wyborca do Sejmu, który w dniu ogłoszenia wyborów (t. j. 5 grudnia 1927 — przyp. Red.) ma ukończonych lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku, licząc wstecz od dnia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

2) Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy: a) świeżo osiadłych kolonistów, b) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, oraz c) urzędników państwowych, przeniesionych służbowo.

Art. 3. Wybrani do Senatu mogą być wszyscy obywatele, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju lub zagranicą, posiadający prawo wybierania do

na jego ucieczką jest głodowanie. Nic dziwnego, że przy takim systemie wcześniej traci siły. „Hygiena Pracy“ stwierdza z niepokojem, że w czterdziestym piątym roku życia robotnik często już jest niezdolny do pracy. Powinienby wówczas otrzymać emeryturę, lecz skąd ją wziąć?

Istnieją wprawdzie syndykaty, a także kasy wzajemnej pomocy, ale jedne i drugie przeważnie nie mają pieniędzy. Ta część wkładek, która przypada na robotnika, ściągana jest regularnie, imaczaj natomiast rzecz się przedstawia z pracodawcą, którym jest państwo. Tego wypłaty stają się coraz rzadsze i bardziej nierregularne. Zresztą nawet pieniądze, wpłacone przez robotników, idą często na inne cele. Państwo czerpie środki skąd tylko może, na utrzymanie armji urzędników, których liczba od chwili wprowadzenia rządów sowieckich wzrosła w nieprawdopodobny sposób. Najdrobniejsze przedsiębiorstwo fabryczne czy kopalniane stało się od czasu etatyzacji siedzibą, w której towarzysze umieszczają swych protegowanych. W ten sposób Z. S. S. R. liczy dziś 1,900.000 (liczba ustalona przez Radę centralną syndykatów sowieckich) „urzędników przemysłu“. Oczywiście rzecz, że przy tym systemie niema środków na zasiłki dla wdów i sierot po robotnikach, będących ofiarami zbrodniczego niezabezpieczenia technicznego pracy lub tych, którzy, sprzedawszy resztę dobytku, postarzelisi przedwcześnie w niedostatku.

Senatu, o ile w dniu ogłoszenia wyborów mają ukończonych lat 40, nie wyłączając wojskowych.

Art. 4. Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają 111 senatorów, z których 93 przypada na listy okręgowe, zaś na listy państwowe 18.

Art. 5. Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy; m. st. Warszawa stanowi oddzielny okręg wyborczy.

Art. 47. Obwody głosowania przy wyborach do Senatu odpowiadają obwodom głosowania, ustanowionym dla wyborów do Sejmu.

— 000 —

Udział robotników w zarządzie przedsiębiorstwa.

Bardzo różne są poglądy na zagadnienie udziału robotników w zarządzie przedsiębiorstw. Wśród socjalistów są dwa prądy. Jedni, jak bolszewicy, są przeciwni udziałowi robotników w zarządach, gdyż chcą od razu wziąć w swe ręce kierownictwo życia gospodarczego. Inni zaś, więcej umiarkowani, przyjmują udział w zarządzie przedsiębiorstw, jako pierwszy stopień na drodze ku ich całkowitej socjalizacji.

Za udziałem w zarządzie wypowiadają się organizacje katolickie, jak np. Międzynarodowy Związek Stowarzyszeń zawodowych chrześcijańskich w odezwie z r. 1919, Rada Federacji włoskich robotników na zjeździe w Faenza w tymże roku. Rada Chrześcijańskich związków zawodowych w Warszawie przygotowała nawet w r. 1921, projekt ustawy w tym przedmiocie.

Natomiast przemysłowcy naogół zajęli stanowisko nieprzychylnie wobec tego postulat. Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, na posiedzeniu w dniu 23 maja 1921 r., wypowiedziała się przeciw udziałowi, a za przedstawicielstwem z głosem doradczym. Według nich „działalność t. zw. delegacyj robotniczych jest o tyle dopuszczalna w przedsiębiorstwach, o ile zakaz ich atrybucyj nie uszczupla w niczem praw i obowiązków kierownictwa przedsiębiorstwa“.

Zarzuty i trudności przemawiające przeciw udziałowi robotników w zarządzie można ująć w następujące punkty:

1) Udział robotników w zarządzie przedsiębiorstw wprowadzałby parlamentaryzm do fabryk, co tamuje sprężystość produkcji, osłabia karność fabryczną, odzwyczajają robotników od posłuszeństwa w sprawach pracy.

2) Nowa ta instytucja będzie źródłem nowych, dotąd nieznanych zatargów, będzie zarzewiem sporów o zakres władzy i o kompetencję przedstawicielstwa robotniczego.

3) Robotnicy nie mają należytego przygotowania naukowego do udziału w zarządzie. Gdy tymczasem kierownictwo społecznych zakładów wytwórczych i handlowych wymaga takiej wiedzy ekonomicznej i technicznej i takiej specjalizacji, że nawet wykształceni przemysłowcy nie mogą polegać na swoich wiadomościach, ale zasięgają informacyj od specjalistów.

4) Robotnicy dążą do postawienia sprawy zapłaty wyżej od spraw produkcji.

5) Będzie trudno zachować tajemnice finansowe, produkcyjne i mogą narazić na utratę rynku zbytu, na kryzys lub bankructwo.

Za udziałem zaś robotników w zarządzie przedsiębiorstw przemawiają następujące racje:

1) Udział robotników doprowadzić może do większego spokoju. Bo dotychczas wiele nieporozumień między pracodawcami i robotnikami pochodzi stąd, że się z sobą nie stykają i wzajemnie prawie nie znają. Robotnicy nie zdają sobie sprawy z trudności, jakie napotyka przedsiębiorstwo. Otóż gdy robotnicy będą dopuszczeni do zarządu, wtedy będą o wszystkich trudnościach poinformowani, a przecież i im nie brak dobrej woli, poczucia sprawiedliwości i pokoju społecznego, nadto są oni przywiązani do swego warsztatu pracy. Wtedy również kwestja zarobków i warunków pracy straci na ostrości.

2) W dotychczasowym stanie rzeczy odpowiedzialność za produkcję spada tylko na przemysłowców, gdy tymczasem produkcja zależy i od przemysłowców i od robotników. Słuszną więc jest rzeczą, by i robotnicy przyjęli na siebie część odpowiedzialności. Dotąd robotnicy zajmowali stanowisko opozycyjne, tego by się przy udziale robotników w zarządzie uniknęło.

3) W szczególności zaś co się tyczy warunków pracy, to trzeba pamiętać, że robotnik nie posyła do fabryki swej pracy — „swoich sił“, ale sam idzie pracować, że wchodzi tu w grę osoba ludzka, że pracy ludzkiej nie można tak kupować, jak się kupuje jakiś towar. Stąd jest słuszną rzeczą, aby w ustalaniu warunków pracy brał udział robotnik, aby się to nie działo bez niego, i nie było mu narzucane jak niewolnikowi.

Zapewne, krańcowa demokratyzacja fabryki byłaby niemożliwą. Ale takiej demokratyzacji nikt nie pragnie. Musi ona być tego rodzaju, żeby nie podrywała ani sprawności działania zakładu, ani harmonji współpracy, ani karności. Na razie należałoby może rozpocząć reformę w zakładach przemysłowych i handlowych, będących własnością zbiorową (spółki akcyjne i t. d.), a nie jednostkową. Tak samo zakres uprawnień musi być, przynajmniej na początku, ograniczonym, a wogóle ustalonym na podstawie doświadczeń, a nie tylko teoretycznego rozumowania.

Ks. Dr A. M.

Kronika.

OD WYDAWNICTWA. Z dzisiejszym numerem kończymy rozsyłanie bezpłatnych okazowych numerów „Robotnika Polskiego“. Tych Szanownych Czytelników, którzy otrzymywali egzemplarze okazowe, a chcą pismo nasze prenumerować, prosimy, by nas o tem powiadomili. Celem ułatwienia przesyłki prenumeraty, załączamy czeki P. K. O. Prenumerata wynosi kwartalnie 2 zł. Członkowie chrześcijańsko-społecznych organizacji mogą otrzymać zniżkę po udowodnieniu przynależności do organizacji. Zniżona prenumerata wynosi 5 zł. rocznie.

KONFISKATA. Poprzedni numer „Robotnika Polskiego“ uległ konfiskacie, czyli „zajęciu“ przez krakowską dyrekcję policji. Skonfiskowano mianowicie część artykułu wstępnego, zatytułowanego: Egzamin dojrzałości. Nie podobał się policji ustęp zawierający kilka uwag o metodach agitacyjnych P. B. Po konfiskacie wydaliśmy nowy nakład „Robotnika“ zastępując skonfiskowany artykuł innym.

STRASZNY WYPADEK W KOPALNI. W kopalni Ewald pod Recklinghausen w Westfalji, zderzył się w czasie zjeżdżania górników do pracy straszny wypadek, a mia-

nowicie winda, którą zjeżdżała partja górników na dół, nie została zahamowana na czas i jedna z kabin uderzyła z całym rozpędem o dach sztolni, drugą zaś kabina spadał w dół, głębokości 800 metrów. 12 górników zostało zabitych, 36 ciężko poranionych.

PRAWDZIWA HISTORJA. Pewien człowiek tonął. Mnóstwo ludzi stało na brzegu i przyglądało się dramatowi bez chęci przyjścia nieszczęsnemu z pomocą. Biedak czuł się zgubionym. W ostatniej chwili wpadł na świetny pomysł i krzyknął: „Precz z rządem!“. Jakby z pod ziemi wyrosło nagle trzech policjantów, którzy bez chwili wahania rzucili się do rzeki i tonącego uratowali. Oczywiście zaprowadzono go natychmiast do komisariatu.

(Szczutek).

NIECO HUMORU.

(Omyłki druku). Ostatnie energiczne nosy polskiego rządu zrobiły w Kownie silne wrażenie.

„Głosujcie na jedynekę!“ — to masze wspólne wyborcze masło polski.

Po okrzyku na cześć jedynek i wojewody odśpiewali zebrani nafcjarze „Ropeę“.

Blok jedynek stanowi wielką narodową bigę.

Fant Minister przyrzekł urzędnikom po wyborach wydajne finansowe pożarcie.

Z wydawnictw.

KS. JAN PIWOWARCZYK: „Na prawo czy na lewo“?

Pytanie: „na prawo, czy na lewo“ jest na ustach każdego myślącego obywatela. Podjął je wybitny publicysta chrześcijańsko-społeczny ks. Jan Piwowarczyk w krotkiej, ale treściwej rozprawie. Wskazawszy na wstępie, że zawsze toczyła się walka między „prawicą“ a „lewicą“, między różnemi krańcowościami, zastanawia się ks. Piwowarczyk nad kwestją, czy istotnie obecnie są (jak twierdził jeden z wybitnych polityków polskich) tylko dwie idee do wyboru: nacjonalizm i bolszewizm. Odpowiedź jest negatywna. Ani jeden, ani drugi kierunek nie może być przyjęty przez katolików. Zarówno nacjonalizm, jak bolszewizm są kierunkami jednostronnemi, są krańcowościami i nie odpowiadają współczesnym dążeniom, uznanym za sprawiedliwe i szlachetne. Katolicy muszą wybrać rozwiązanie trzecie, rozwiązanie katolickie. Jest już gotowy katolicki program społeczny, a wypracowuje się również w ustawicznej kontroli dokonywanej przez życie katolicki pogląd na zagadnienie międzynarodowe. To rozwiązanie wybrać powinna skolatana przemocą się z jednej ostateczności w drugą, spragniona religji ludzkość.

Do nabycia w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Tomasza 35 — Cea 60 groszy.

25 **Do Senatu** 25
głosujcie wszyscy na Nr
Polsk. Bloku Katol.